

Dejwid, DNA (feat. SILVER, "MOJA WALKA" Sou

Od kiedy nie ma przebaczyć
Trzeba biegać żeby żyć jak człowiek
Gdy od zapuchniętych powiek
Nie wiesz która ciagniesz dobę
Zanim wszystko to pi*
Chce wyrównać bilans
Fortuna kołem toczy się
Ale dzisiaj ci sprzyja
Moja kobieta nie bijacz
Mój kumple żadne hołmi
Nie rozumiesz co nawijam
Proszę cie typu, odbij!
Wyssanych historii słyszałem już chyba nadto
A osiedlowych kronik nie przewinał nikt mi dawno

W bani taki tryptyk Polaka
Tydzień tyrasz
Tydzień kaca
I tydzień do siebie wracam
Nie ma bata
Bo nie jaram w sumie
Nie ma bata
Nikt nade mną nie stoi, rozumiesz?

na popkillerze ziomka wciąż zostawiam DNA
na ** panienek wciąż zostawiam DNA
Na klawiaturze piszę i zostawiam DNA
na chodniku znów hhy i zostawiam DNA

Ten sty z podwórek płynie w moim DNA
brudne ulice naznaczyły na nas ślad
Tutaj gdzie rządzi szmal i nienawiści smak
Pamiętaj ze ulica nie wybacza kłamstw

Mój kod DNA
nie odbierzesz mi tego czego ty nie będziesz mieć
To dwa różne poziomy
Ja do przodu, ty – wstecz
W genach mam wygrany mecz
W gre nie Wchodzi tutaj krecz
Owijam nawijką bit
Jak owija słupy strecz
Maluje słowami obraz
W ramach go nie przetrzymuję
Nie słucham ciebie ty, dobra rada wujek
Jestem sobie winny sam, jeśli przegram, bez kitu
Nie szukam przeciwników
Nie szukam zwolenników
Nie kultywuje mitu
Ty mu tu nie pie**
Indoktrynacją mnie się nie zajmuj panienko
Wielu zrobionych jest w jajo na miękko
Skorupka odpadła, życie nie wyszło pisklętom

na popkillerze ziomka wciąż zostawiam DNA
na ** panienek wciąż zostawiam DNA
Na klawiaturze piszę i zostawiam DNA
na chodniku znów hhy i zostawiam DNA

Ten sty z podwórek płynie w moim DNA
brudne ulice naznaczyły na nas ślad
Tutaj gdzie rządzi szmal i nienawiści smak
Pamiętaj ze ulica nie wybacza kłamstw

Mam swój kod jak da Vinci
Charakterystyczny
Chcesz to rozszyfrować
Nie mam na to enigmy
Mój kod DNA
To mój KOD DNA
Charakterystyczny
Chcesz to rozszyfrować
Nie mam na to wytycznych
Mój kod DNA
To mój KOD DNA